

# Maria Cunitz (29 maja 1610 w Świdnicy - 24 sierpnia 1664 w Byczynie)

*Ta uczona niewiasta ze Świdnicy*

*próbowała nocami gwiazdy zliczyć,*

*cały ogrom Wszechświata*

*słynna "Śląska Hypatia"*

*ogarniała z dachu swej kamienicy.*

*(ebs)*

Maria Cunitz lub Maria Cunitia, inne wersje nazwiska: Cunitiae, Kunicia, Kunic, Kunicka - śląska astrolog i astronom, autorka dzieła "Urania propitia".

<https://www.youtube.com/watch?v=HJ2JZfgVAJg>

Maria Cunitz urodziła się 29 maja 1610 (1604?) w Wołowie jako najstarsza córka z trojga dzieci Marii Schultz i dr. Henryka Cunitza. Kiedy miała trzy lata, rodzice zamieszkali w Świdnicy. Jak wiele rodów szlacheckich i mieszczańskich na Śląsku, rodzina Cunitzów mogła wywodzić się ze słowiańskiej ludności. Podobnie jak w przypadku Mikołaja Kopernika i Jana Heweliusza niełatwo określić jednoznacznie jej narodowość, gdyż współczesne pojęcie narodowości pojawiło się dopiero w XIX wieku, a w jej czasach nie odgrywało istotnej roli.

Ojciec był jej pierwszym nauczycielem astronomii. Był na tyle wykształcony w tej dziedzinie, że jeszcze przed urodzeniem Marii - w 1598 - spędził sześć miesięcy w Uranienborgu u astronoma Tycho Brahe. Ten duński uczonec był m.in. odkrywcą gwiazdy Tychona w gwiazdozbiórze Kasjopei, a w ostatnich latach życia bliskim współpracownikiem Keplera. Cunitz zajmował się też czynnie filozofią i medycyną. Napisał nawet traktat na temat skutecznych środków zapobiegania zaradzie.

Maria otrzymała pod każdym względem staranne wykształcenie, znała język grecki, łacinę, francuski, niemiecki, polski, włoski i hebrajski, interesowała się m.in. medycyną, matematyką, astronomią i historią. W wieku 19 lat spotkała matematyka, lekarza i pasjonata astrologii i astronomii Eliasza Kreczmara, który za swoje dzieło "Horologium Zodiacale" uzyskał tytuł szlachecki Leonibus (von Löwen). Dzięki tej znajomości Maria przeniosła swoje wcześniejsze zainteresowania astrologią na problem ówczesnej astronomii, jakim była zapoczątkowana przez Kopernika debata nad budową Wszechświata.

Bowiem za mąż wychodziła dwukrotnie. Jako 19-latką poślubiła świdnickiego adwokata, Daniela von Gerstmanną. Dopiero sześć lat później, w 1630 - po śmierci ojca sama jako wdowa - oddała rękę Eliasowi Kraetschmairowi. To on będzie namawiał żonę, by wbrew opinii publicznej prowadziła obserwację gwiazd. Wraz z nim wspólnie obserwowała (z dachu swojego domu w Świdnicy) planety: Wenus i Jowisza, pracując w nocy, a śpiąc w dzień. Dla jej współczesnych już tryb życia uczoney był nieco szokujący. Skoro nocą obserwowała niebo, musiała odsypiać w dzień. Zarzucano jej, że zaniedbuje obowiązki żony i matki (zapiski mówią o tym, że miała synów, ilu dokładnie - nie wiadomo). Cierpliwie tłumaczyła, że potrafi pogodzić jedno z drugim, a do badań astronomicznych i publikowania ich wyników zachęca ją nie kto inny, jak mąż. W okresie kontrreformacji ewangelickie małżeństwo najwyraźniej nie czuło się w Świdnicy bezpiecznie i przeniosło się do Byczyny, gdzie Maria przeprowadziła znaczną część badań, które potem znalazły się na kartach "Urania propitia".

W okresie wojny trzydziestoletniej - w 1642 - Kraetschmairowie przenoszą się do Polski. Znajdują schronienie w klasztorze cysterek w Obłoboku koło Ostrowca u boku ksieni, Zofii Łubieńskiej, zarządzającej klasztorem należącym do Konwentu cysterek z Obłoboku. W Łubnicach niedaleko klasztoru Maria - wreszcie w spokoju - pisze swe epokowe dzieło. Po zakończeniu wojny małżeństwo powraca do Byczyny i tu oboje dopełniają żywota. Elias umiera w roku 1661 (Maria kończy w tym samym roku badania naukowe), ona kilka lat później. Oboje pochowano na miejscowym ewangelickim cmentarzu.

Ze względu na jej dokonania zwano ją "Śląską Pallas", "Śląską Ateną", czy "Drugą Hypatią", a jej praca, "Urania propitia", wydana własnym sumptem w Oleśnicy w 1650, będąca udoskonaleniem "Tablic rudolfińskich" Keplera, przyniosła jej sławę europejską.

"Urania propitia" zawierała nowe tablice astronomiczne, tzw. efemerydy oraz w bardziej jasny i prosty sposób rozwiązywała (korygując wcześniejsze obliczenia) "problem Keplera", który zagęszczał maksymalnie sfery w przestrzeni trójwymiarowej. W 1656, podczas pożaru Byczyny, spaliła się większość jej dorobku naukowego: notatek i rękopisów.

Maria i Eliasz prowadzili kilkuletnią korespondencję z Janem Heweliuszem, a następnie z francuskim astronomem Ismailem Bouillaudem. Jej listy przechowywane są w *Bibliothèque Nationale de France* oraz w *Bibliothèque de l'Observatoire* w Paryżu. Znany jest też fakt jej korespondencji z Johannem Albrechtem Portnerem z Ratyzbony oraz z sekretarzem królowej Polski, Pierre'em Desnoysem. Maria Cunitz owdowiała w 1661 i zaraz potem zaprzestała działalności naukowej. Zmarła 24 sierpnia 1664 w Byczynie.

<https://www.youtube.com/watch?v=xb4sct87t0M>

Johann Caspar Eberti w dziele "Znakomicie wykształcone kobiety ze Śląska" z 1727 pisał o niej: *Cunicia (Maria) albo Cunitzin, córka sławnego pana Henryka Cunitiego, [...]. Uczona niewiasta, błyszcząca zarazem jak królowa pośród śląskich niewiast, mówiła siedmioma językami: niemieckim, włoskim, francuskim, polskim, łaciną, greką i hebrajskim, była doświadczona w muzyce i potrafiła sporządzić piękny obraz. Przy tym była bardzo zajęta astrologią /.../; rozważania astronomiczne były jej największą przyjemnością.*

"Urania propitia" została wydana w 1650 roku w Oleśnicy i była dedykowana cesarzowi Ferdynandowi III. W 1651 we Frankfurcie ukazało się jej drugie wydanie. "Urania propitia" przyczyniła się do upowszechnienia wiedzy o odkrytych przez Keplera prawach ruchu planet. Maria Cunitz poprawiła napisane przez niego "Tablice rudolfińskie" oraz znacznie uprościła zaproponowane przez niego schematy obliczeniowe, m.in. odchodząc od wtedy nowatorskich, a więc i słabo rozumianych, logarytmów.

"Urania propitia", licząca 552 stron, została jednocześnie wydana w dwóch wersjach językowych - pierwsza część jest napisana po łacinie, druga po niemiecku. Dzięki napisaniu pracy również w języku powszechnie zrozumiałym (zgodnie z dotychczasową tradycją dzieła naukowe pisano wyłącznie po łacinie), dzieło Marii stało się dostępne dla znacznie szerszego grona badaczy. Obie te cechy wyrażają zamysł autorki przedstawiony w samym tytule dzieła: "*Urania propitia, czyli astronomia przybliżona czytelnikowi, uczyniona zrozumiałą*". Przesłanie swego dzieła zawarła w jego pierwszych słowach: "*Nowe, od dawna oczekiwane, łatwe astronomiczne tabele, dzięki którym ustala się biegi planet według długości, szerokości i innych danych dla wszystkich minionych, obecnych i przyszłych terminów*".

W "Uranii" znajduje się też novum. Jest to pierwsze dzieło astronomiczne, które zawiera efemerydy faz Wenus.

"Urania propitia", to dwa pierwsze słowa strony tytułowej której pełna treść brzmi:

*Urania propitia sive Tabulae astronomicae mire faciles, vim hypothesium physicarum a Kepplero proditarum complexae; facillimo calculandi compendio, sine ullâ logarithmorum mentione, phaenomenis satisfacientes. Quarum usum pro tempore praesente, exacto, & futuro (accedente insuper facillimâ superiorum Saturni & Jovis ad exactiorem, & coelo satis consonam rationem, reductione) duplici idiomate, Latino & vernaculo succincte praescriptum cum Artis Cultoribus communicat Maria Cunitia*

a następnie:

*Das ist: Neue and Langgewünschete / leichte Astronomische Tabelln / durch derer vermittelung auff eine sonders behende Arth / aller Planeten Bewegung / nach der länge / breite / und andern Zufällen / auff alle vergangene / gegenwertige / ung künfftiege Zeits-Puncten fürgesteller wird. Den Kunstliebenden Deutscher zu gutt / befürgegeben*

*Sub singularibus Privilegiis perpetuis, sumptibus Autoris, Bicini Silesiorum*

*Excudebat Typographus Olsnensis Johann Seyffertus, Anno M. DC L.*

Joanna Rostropowicz umieściła postać Marii Cunitz w drugim tomie swego leksykonu "Ślęzacy od czasów najdawniejszych do współczesności". Zdaniem profesor Rostropowicz wydanie pracy wiązało się dla jej autorki ze sporym ryzykiem. W połowie XVII wieku system heliocentryczny Kopernika - spopularyzowany przez Keplera - nie był jeszcze powszechnie uznawany.

- Jako kobieta Maria Cunitia musiała się liczyć z tym, że od zainteresowania astronomią dzieli ją niewielka przestrzeń od posądzenia o zajmowanie się astrologią, a co za tym idzie - o czary - mówi Joanna Rostropowicz. - To mogło ściągnąć na nią prześladowania. Mimo że Maria była osobą bardzo bogobojną. Wielokrotnie podkreślała, że uważa pracę naukową za formę wdzięczności wyrażanej Bogu - Stwórcy oraz za cześć oddawaną Bogu jako doskonałej Mądrości. Skoro zajmowała się astronomią, to znaczy, że bliskie jej były czary - w tamtych czasach łatwo było o tego rodzaju posądzenia.

W czasach nowożytnych na jej cześć nazwano jeden z nielicznych kraterów uderzeniowych na Wenus (o średnicy 45,5 km) - Cunitz, a także jedną z planetoid - (12624) Mariacunitia.

Pod koniec października 2008 gimnazjum w Świdnicy otrzymało jej imię, zaś w pobliżu wciąż istniejącego domu "Pod Żółtym Chłopkiem", gdzie mieszkała i prowadziła swoje obserwacje, stanął jej pomnik.